

Kara śmierci za wpis na WhatsAppie

2 lutego 2022

Pakistan znowu to zrobił. Muzułmanka została skazana na śmierć pod fałszywym zarzutem popełnienia bluźnierstwa.

Dwudziestosześcioletnia Aneeqa Ateeq została aresztowana w maju 2020 r. Oskarżono ją o publikowanie „bluźnierczego materiału” na WhatsAppie. Skarga została wniesiona przez innego Pakistańczyka po tym, jak kobieta odrzuciła jego zaloty. Młoda Pakistanka wyznała przed sądem, że jest praktykującą muzulmanką i odrzuciła wszystkie zarzuty. Powiedziała też, że jej zdaniem oskarżyciel celowo wciągnął ją w dyskusję religijną, żeby móc zebrać dowody i „zemścić się” po tym, jak odmówiła mu „przyjaźni”.

Mężczyzna oskarżył ją o wysyłanie bluźnierczych karykatur świętych proroków, publikowanie na WhatsAppie komentarzy na temat „świętych postaci” oraz używanie konta na „Facebooku” do wysyłania bluźnierczych materiałów. Czyniąc to, miała „rozmyślnie i celowo bezcześcić święte, prawe osobistości i obrażać przekonania religijne muzulmanów”.

Sędzia odrzucił złożony przez kobietę wniosek o uniewinnienie, skazując ją na śmierć przez powieszenie po odbyciu kary dwudziestu lat pozbawienia wolności. Pakistan jest państwem islamskim, w którym obowiązują jedne z najsurowszych przepisów dotyczących bluźnierstwa na świecie. Państwo to regularnie wydaje wyroki śmierci. W praktyce nie dochodzi jednak do egzekucji, ale oskarżeni spędzają całe życie w więzieniu.

Procesy o bluźnierstwo odbywające się w Pakistanie wiążą się jednak z ogromnym niebezpieczeństwem dla oskarżonych, ponieważ są oni często mordowani przez samozwańczych strażników wiary, jeszcze zanim sąd wyda wyrok w ich sprawie. Sędziowie, obawiając się konsekwencji, rzadko uniewinniają oskarżonych i

wielokrotnie są zmuszani do wydawania wyroków skazujących.

Choć przepisy uderzają w dużej mierze w mniejszości religijne, przede wszystkim chrześcijan i hinduistów, ofiarą oskarżeń o bluźnierstwo padają również pakistańscy muzułmanie. Sprawy często toczą się pośpiechu, przy zamkniętych drzwiach, z dala od opinii publicznej.

Wielu Kanadyjczyków z pewnością kojarzy sprawę oskarżonej o bluźnierstwo pakistańskiej chrześcijanki, Aasii Noreen (znanej lepiej jako Asia Bibi), która – zanim trafiła do Kanady jako uchodźczyni w sierpniu 2020 r. – spędziła dziesięć lat w pakistańskim więzieniu.

Historycznie biorąc, każde społeczeństwo uważało za wstrętne atak na to, co uznawało za świętość. Całkiem niedawno pewien Sikh został zlinczowany i zamordowany po tym, jak próbował zniszczyć świętą księgę Sikhów, „Guru Granth Sahib”, uważaną za [osobę] nieśmiertelnego guru i ucieleśnienie dziesięciu sikhijskich guru, tym samym traktowaną jako najwyższy religijny i duchowy przewodnik dla Sikhów.

Żydzi i chrześcijanie znają wers 24:16 z „Księgi kapłańskiej”, w której przeczytamy, że: „Ktokolwiek bluźni imieniu Pana, będzie ukarany śmiercią. Cała społeczność ukamieniuje go”.

Dziś kary za bluźnierstwo oraz kamienowanie kojarzą się z morderstwami dokonywanymi przez islamistów w imię Allaha w krajach takich jak Pakistan, Iran, Turcja, Mozambik, Nigeria, a ostatnio również Burkina Faso. Jak na ironię, według „Koranu” na ataki pod adresem islamu należy przymykać oko i powinno się je traktować z wyrozumiałością. W wersecie 4:140 możemy przeczytać: „Kiedy usłyszycie znaki Boga, w które nie wierzą i z których się wyśmiewają, to nie pozostawajcie razem z nimi, dopóki oni nie zaczną innej rozmowy; albowiem wy wtedy staniecie się do nich podobni!” (tłum. Bielawski).

Nie oznacza to jednak, że w „Koranie” nie znajdziemy wersetów, które pozwalają dżihadystom dążyć do terroru i podążać za

swoim celem podboju całego świata.

Nigdzie indziej w świecie islamskim nie dochodzi to mordów popełnianych przez mułłów w imię islamu z taką gorliwością, jak to ma miejsce w Pakistanie. Mimo tego żaden kraj nie upomniął jeszcze Islamabadu, żeby zaprzestał tej praktyki.

Zgodnie z artykułem 18. Deklaracji ONZ: „Każdy człowiek ma prawo do wolności myśli, sumienia i religii; prawo to obejmuje wolność zmiany religii lub wiary oraz wolność głoszenia swej religii lub wiary, bądź indywidualnie, bądź wspólnie z innymi ludźmi, publicznie lub prywatnie poprzez nauczanie, praktykowanie, uprawianie kultu i praktyk religijnych”.

To prawo dotyczy również Aneeqi Ateeq, która szuka u nas pomocy, próbując uwolnić się od szakali pożerających ludzkie życie i cieszących się możliwością zduszenia wszelkiej radości – nie wspominając już o kwestii „praw człowieka”.

Autorstwo: Tarek Fatah

Tłumaczenie: Bohun

Na podstawie: TorontoSun.com

Źródło: Euroislam.pl

0 Autorze

Tarek Fatah jest dziennikarzem, komentatorem i muzułmańskim reformatorem z Kanady.